

**Elena B. Smilanskaja, Irina M. Smilanskaja (Moskwa)**

**Wykorzystanie Greków do ugruntowania obecności rosyjskiej na wschodnim obszarze Morza Śródziemnego w latach 60. i 70. XVIII wieku**

W czasie pierwszej wojny rosyjsko –tureckiej imperatorowa Katarzyna II po raz pierwszy w historii rosyjskiej wyprawiła flotę na Morze Śródziemne. Nie ulega wątpliwości, że tak niebezpieczna i kosztowna akcja, wymagająca poważnych wysiłków dyplomatycznych, przewyciężenia sprzeciwu Francji i Hiszpanii oraz oparcia się o sojusznicze stosunki z Brytanią i Danią powinna była zostać przedstawiona Europie w jak najbardziej pozytywnym świetle.

Od momentu wysłania w 1769 roku pierwszych eskadr z Kronsztadu poprzez kanał La Manche i Gibraltar do wybrzeży Grecji, cała Europa rzeczywiście obserwowała jak prawosławna Rosja wyprawia się nie tylko po to, by zadać cios Imperium Osmańskiemu, ale także, **by pomóc uciskanym przez wieki przez Turków narodom chrześcijańskim**<sup>1</sup>. O pomocy dla Greków i Słowian bałkańskich trąbiły czasopisma i gazety od Petersburga po Londyn i niekiedy wydawało się, że sukces powstania greckiego, zostanie bezsprzecznie zapewniony dzięki udziałowi „orłów rosyjskich”.

Pojawienie się floty rosyjskiej u wybrzeży Grecji i wsparcie Rosji dla, niestety nieudanego, powstania 1770 roku przeciwko dominacji osmańskiej, na nowo nasiliło zainteresowanie Grecją. Nieprzypadkowo autor jednego z najnowszych badań na temat recepcji Grecji David Roessel właśnie od tego momentu datuje początek europejskiego filhellenizmu, zafascynowania Grecją jako ojczyzną demokracji europejskiej oraz wzorem nauk i Rozumu, sztuk, gustu i harmonii<sup>2</sup>.

Wydarzenia wojenne rozpoczęły się serią zwycięstw, jednakże dalej nie przebiegały według pomyślnego scenariusza. Powstanie greckie Turcy utopili we krwi, a Rosja nie tylko nie przedarła się do Konstantynopola (o czym marzył w korespondencji z Katarzyną sam Wolter!), ale nawet nie udało jej się utrzymać na 20 zajętych wyspach greckich.

Ocena planów, iluzji i chłodnych kalkulacji w stosunku do Greków, a także opinia na temat perspektyw ich wyzwolenia w latach 60. i 70. XVIII stulecia w literaturze przedmiotu nie jest jednoznaczna. W historiografii greckiej Rosja obwiniana jest niemal o prowokację, o zachęcanie Greków do powstania i „zdradzieckie” pozostawienie ich na łasce okrutnych Turków. Z kolei w historiografii rosyjskiej „temat grecki” przesłaniany jest przez opisy blasku zwycięstw wojennych i korzyści pokoju 1774 roku. Przyszedł jednakże czas, by uświadomić sobie:

---

<sup>1</sup> Wszystkie wyróżnienia w tekście pochodzą od autorek artykułu. (przypis tłumacza – U.C.).

- Jakie miejsce w propagandzie i w rzeczywistych planach politycznych Katarzyny II zajmowały zadania pomocy prawosławnym na Bałkanach i na Archipelagu<sup>3</sup>;
- Jak przygotowywano ekspedycję na Archipelag i jakie były wyniki podróży do Greków na Bałkanach tajnych emisariuszy Rosji oraz jak ich informacje wpłynęły na strategiczne plany (i pomyłki) Katarzyny II oraz Orłowa w stosunku do powstania greckiego;
- Jakimi widzieli Greków – braci w wierze rosyjscy uczestnicy wyprawy na Archipelag;
- Jak zmieniała się polityka w stosunku do Greków – sprzymierzeńców i Greków - poddanych imperatorowej w okresie pobytu floty rosyjskiej na Morzu Egejskim.

Polityka śródziemnomorska Katarzyny II i jej otoczenia nie narodziła się od razu w swoim wariantcie ostatecznym. Jednakże nie była też sumą rozproszonych, wywołanych okolicznościami przypadkowych kroków – podlegała ona określonej logice i cechowała ją konsekwentna zmiana podejmowanych działań. Podwaliny pod budowę tej polityki położył jeszcze Piotr I, zaś imperatorowa była jego wzorową uczennicą, która podjęła i rozwinęła jego przedsięwzięcie.

To od Piotra I wyszła idea współdziałania z narodami Bałkanów w walce przeciwko Turcji. W swoim apelu z 8/19 maja<sup>4</sup> 1711 roku wzywał on Greków, Serbów, „Słowian” i Albańczyków do zjednoczenia ich wysiłków z rosyjskimi wojskami, ażeby „przeciwko nieprzyjacielowi krzyża Pańskiego walczyć o ojczyznę, honor i przemianę dawnych swobód i wolności”, o „uwolnienie Cerkwi i świętej wiary prawosławnej od prześladowań bisurmańskich”<sup>5</sup>.

Następcy Piotra prowadzili nieefektywne pertraktacje z Republiką Wenecką na temat zawarcia umowy handlowej i rozszerzyli nieco stosunki ze Słowianami bałkańskimi i Grekami. Ci zaś z kolei nie tylko wstępowali na służbę rosyjską, ale także przeprowadzali się do Rosji. Jednakże wyraźnego zainteresowania sprawami śródziemnomorskimi przed Katarzyną II następcy tronu Piotra I nie wykazywali.

Wstąpienie na tron Katarzyny II zbiegło się z pogorszeniem stosunków rosyjsko-tureckich. Aktywny charakter polityki prowadzonej przez imperatorową, wielkie ambicje oraz plany jej polityki zagranicznej sprawiły, że Rosję czekała wojna ofensywna, podczas której należało rozwiązywać kardynalne kwestie stosunków rosyjsko-tureckich: ubiegać się o wolność dla żeglugi rosyjskich statków po Morzu Czarnym, o założenie na wybrzeżu czarnomorskim rosyjskich portów i twierdz, oraz zatroszczyć o zabezpieczenie południa Rosji przed napadami

<sup>2</sup> D. Roessel, *In Byron's Shadow. Modern Greece in the English and American Imagination*, Oxford University Press 2002.

<sup>3</sup> Archipelag - była to pierwotnie nazwa Morza Egejskiego pokrytego licznymi wyspami. (przypis tłumacza – U.C.)

<sup>4</sup> W dawnych rosyjskich dokumentach daty są podawane według starego i nowego stylu kalendarzowego, stąd dwojaki ich zapis (przypis tłumacza – U.C.).

<sup>5</sup> Cyt. za: *История Балкан. Век восемнадцатый*, Москва 2004, s. 57.

ludności krymskiej. W tym celu od początku lat 60. XVIII wieku prowadzona była budowa floty, na służbę rosyjską zapraszano doświadczonych oficerów obcokrajowców (wśród nich był Szkot Samuel K. Greigh - (1735-1788), który stał się wybitnym rosyjskim dowódcą floty, zaś rosyjskich marynarzy wysyłano na nauki za granicę – do Anglii i na Malte).

### Tajni agenci rosyjscy w Grecji w latach 1763-1768

Katarzyna bardzo wczesnie podjęła pierwsze kroki w celu nawiązania kontaktów z grecką ludnością Peloponezu (Morei), planując, by podczas wspólnych antytureckich akcji wojennych oprzeć się, w miarę możliwości, na ludności greckiej. Zaledwie cztery miesiące po wstąpieniu na tron - 29 października 1762 roku, Katarzyna zwróciła się do Senatu Rządzącego z rozporządzeniem, by „znaleźć wśród wojskowych naszych człowieka odpowiedniego dla tych [greckich] miejsc, biegłego w języku i sprawach, którego można wysłać z zapewnieniem wszystkim tam mieszkających prawosławnych o Naszym oddaniu i miłości, którą ochoczo ku nim żywimy i staramy się dać im wsparcie w zdobyciu przez nich wolności”<sup>6</sup>.

Tym „odpowiednim” człowiekiem został skłonny do awantur Grek, porucznik artylerii Georg Papazoli<sup>7</sup>. „Do towarzystwa” dla Papazoli wybrano drugiego przedstawiciela społeczności greckiej Petersburga – Manuela (Manolisa) Saro, człowieka dzielnego i niemało podróżującego po świecie (jak pisał on o sobie: „byłem użyty, by wywozić tutaj zwierzęta z Afryki”), ale, co wyszło na jaw później, skłonnego do nadużywania trunków („pijany człowiek”, jak powie o nim G. Papazoli) i przechwałek<sup>8</sup>. Emisariusze wyjechali z Moskwy 26 maja 1763 roku i już w Wenecji dołączył do nich, rekomendowany przez jakąś wysoko postawioną osobę duchowną, wykonujący usługi dla Rosji, Ioann Palatino, Grek mający paszport austriacki i zajmujący się operacjami handlowymi we Włoszech, Niemczech i Imperium Osmańskim.

<sup>6</sup> AWPRI, f. Внутренние коллежские дела, оп.2, спр. 5644, к. 115.

<sup>7</sup> Do ostatnich czasów o misji tej pisano opierając się na informacjach świadka wydarzeń Claude’a Rulhiere’a, dopuszczonego do materiałów archiwalnych francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jednocześnie posługującego się nie sprawdzonymi pogłoskami i plotkami (Cl. Rulhiere, *Histoire de l’anarchie de Pologne et du demembrement de cette Republique*, vol. 1-8, Paris 1797), a także wykorzystując *Notatki* Saro. Ale w ostatnim dziesięcioleciu pojawiły się jeszcze dwa dokumenty, pozwalające uściślić detale tej operacji, atmosferę, w jakiej była realizowana oraz cechy jej uczestników. Najcenniejsza z punktu widzenia informacji okazała się *Prośba (Прошение)* Ioanna Palatino- trzeciego uczestnika misji Papazoli (AWPRI, f. Внутренние коллежские дела, оп.2/6, 1776-1795гг., спр. 5644, к.105-114 i Приложения, к.115-119; Г.Л. Арш, *Греция: Торговля. Просвещение. Война 1769-1774 гг. Восстание в Морее*, [w:] *История Балкан. Век восемнадцатый*, s. 422-444).

<sup>8</sup> Dzięki „mozolnym podróżom” i „nagrodom najwyższego dworu” zgromadził on kapitał o wysokości 5 tysięcy rubli i osiadł w Petersburgu, żyjąc „dostatnio i, rzec można, niezgorzej” z procentów w wysokości 300 rubli rocznie, pochodzących od kapitału oddanego w ręce „znanego kupca Papanelopulosa” (Społeczność grecka w Petersburgu miała swoje wewnętrzne powiązania ekonomiczne). „W ten sposób, ciesząc się absolutnym spokojem i zdrowiem – pisze Saro- byłem wezwany w 1763 roku do jego ekscelencji księcia Grigorija Grigorjewicza Orłowa, który złożył mi propozycję, by pojechać tajnie do Morei i innych greckich miejsc, by dowiedzieć się, jaki stosunek mają tamtejsi mieszkańcy do tutejszego dworu oraz by przygotować ich wcześniej do przyszłej wojny z Turcją”- RGADA, f. 10. Кабинет Екатерины II, оп. 1, спр. 645, к. 94.

Misja została zaopatrzona w pismo monarsze, sporządzone w języku greckim, w którym Katarzyna pisała o zamiarze uwolnienia Greków. Wybór Grecji stał się nowatorskim pomysłem Katarzyny, gdyż przed nią rozmowy o współpracy z narodami bałkańskimi dotyczyły zwykle jedynie Słowian.

Kiedy po licznych przygodach Manuel Saro powrócił do Petersburga, przedstawił sprawozdanie, w którym napisał, że po jego przyjeździe do Morei starszyzna grecka zwołała wielkie zebranie, na którym oświadczone, że Grecy gotowi są walczyć z Turkami. Saro odniósł wrażenie, że grecka ludność Morei nie podporządkowuje się Turkom i nie boi się ich. Sprawozdanie kończyło się słowami: „Z gorliwości mojej ośmielałem się przedłożyć i to, by wysłać na Morze Śródziemne (także na Archipelag) przeciwko Turkom 10 rosyjskich statków wojennych i załadować na nie dostateczną ilość armat: a jeśli tylko szybko ujrzeliby Grecy tak wielką ilość połączyłyby się z rosyjskimi i greckie niemałe statki. Tylko, żeby zadowoleni byli z armat, bo cierpią na ich brak. O nich [Grekach – U.C.] można powiedzieć, że są narodem śmiałym i dzielnym”<sup>9</sup>. Tak po raz pierwszy była wypowiedziana myśl o wysłaniu rosyjskiej eskadry w rejon śródziemnomorski dla podtrzymania powstania greckiego. Najpewniej sprawozdanie to wywarło wielkie wrażenie na Katarzynie II. W każdym razie prawdopodobnie myśli o wysłaniu statków i konieczności wyposażenia ich w dodatkowe armaty i broń dla Greków, a także teza o tym, że „Grecy to naród śmiały i dzielny” albo stały się punktem wyjścia do zorganizowania ekspedycji na Archipelag albo utwierdziły imperatorową w jej niejasnych jeszcze planach. Być może dało o sobie też znać przywiązanie Katarzyny II i jej otoczenia do wszystkiego, co antyczne (posyłano emisariuszy, zgodnie ze słowami Saro, do „narodu spartańskiego”).

W latach 1766-1768 do Grecji wyprawiał się zarówno Papazoli, jak i inni emisariusze: byli oni w stanie wzbudzić sympatię dla Rosji ze strony najbogatszego i cieszącego się największym autorytetem posiadacza ziemskiego Morei – Panajotisa Benaki oraz przywódcy Majnotów Stefano Mavromichalisa. Rosyjska aktywność w Grecji zwróciła uwagę władz tureckich, które rozpoczęły w 1767 roku represje, stosując je w charakterze środków prewencyjnych: zabity został metropolita Lacedemonii, a wpływowe osoby poddano prześladowaniom. Natychmiast po ogłoszeniu wojny z Rosją odebrano także Grekom broń.

Przed rozpoczęciem wojny, pod pretekstem „leczenia chorób”, Katarzyna wysłała do Italii dwóch braci Orłowów – Aleksieja i Fiodora, gorących zwolenników idei wyzwolenia Greków i wspólnych działań z narodami bałkańskimi w wojnie przeciwko Turcji. W Italii Aleksiej Grigorjewicz bardzo szybko znalazł się w otoczeniu słowiańskiej i greckiej arystokracji składającej się z prawosławnych współbraci - hrabiów Wojnowiczów, Mocenigo, Dżika (w

rosyjskiego tradycji pisanych Gika) i innych. Część z nich była poddanymi Republiki Weneckiej. Wielu z nich na zawsze zostało na służbie rosyjskiej. Dalsze werbowanie uczestników działań wojennych i powstania odbywało się już poprzez miejscowe domy możnych, mające wpływ wśród mieszkańców wsi i poprzez miejskich przedsiębiorców – właściciele statków, kupców i kapitanów (były wśród nich rodziny Aleksiano, Polikuti, Psaro, Rizo itd.). W Italii Orłow trafił zatem do środowiska pragnącego posłużyć się wojną i rosyjskim wsparciem w celu uwolnienia prawosławnych, umęczonych pod tureckim jarzmem. Entuzjazm nowego otoczenia wzmocnił Orłowa w dążeniu do walki o wolność prawosławnych<sup>10</sup>, wydawało mu się, że poderwanie do walki narodu greckiego nie będzie trudne, wierzył, że wszyscy lubią go i jego otoczenie za jedność w wierze i gotowi są podporządkować mu się („wszystko polecone przeze mnie chcą czynić”- pisał).

Tak oto przed początkiem wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1768 – 1774 imperatorowa Katarzyna i jej najbliższe otoczenie (przede wszystkim bracia Orłowowie) snuli wyobrażenia o tym, że „uciśnieni współwyznawcy na Bałkanach, przede wszystkim „potomkowie Spartan”, waleczni Grecy z Peloponezu, gotowi są do powstania przeciwko Turkom oraz zdecydowani przyjąć opiekę (a nawet przyjąć poddaństwo) Rosyjskiego Imperium i aktywnie współpracować z rosyjską flotą. I choć te przekonania w znacznym stopniu powstawały na bazie nie w pełni wiarygodnych świadectw, przywiezionych przez mało odpowiedzialnych agentów, to fascynacja szeroko zakrojonym projektem „zasłoniła oczom” realne możliwości Greków i Rosjan.

### **Wywołanie powstania Greków i Słowian**

29 stycznia 1769 roku wyszedł reskrypt imperatorowej mówiący o wyznaczeniu A.G. Orłowa głównodowodzącym całej operacji. Ale w reskrypcie Katarzyna ani słowem nie wypowiedziała się o idei uwolnienia uciśnionych współwyznawców, co więcej podkreśliła, że „naszym bezpośrednim celem powinna być” dywersja. Umysł imperatorowej pracował chłodno i z wyrachowaniem: krótko zawiadomiła, że rosyjscy ochotnicy, pochodzący w większości

---

<sup>9</sup> Cyt. za: Г.Л. Арш, *Греция...*, op.cit., s. 437.

<sup>10</sup> Przypomnijmy jego słowa w liście do brata: „I jeśli trzeba jechać, to już jechać do Konstantynopola i uwolnić wszystkich prawosławnych i szlachetnych spod niewoli ciężkiej[...]. A tutaj znów zaprowadzi się bogobojność”. Idea ta była bliska rodzinie Orłowów. Nieprzypadkowo prawie w tym samym czasie (27 listopada) brat Grigorij wystąpił w Radzie Państwa z propozycją stworzenia funduszu wyzwolenia prawosławnych. W propozycji tej była mowa „o pewnym sposobie uwolnienia narodów prawa greckiego, używając wkładu kapitału dla wprowadzenia tego w życie”. G.G. Orłow miał na myśli wysłanie z tym kapitałem na Bałkany zaufane osoby, widocznie w celu przygotowania powstania przeciwko Turkom. Zakładał, że w przypadku sukcesu powstania, można byłoby wziąć prawosławne narody „pod protekcję Rosji”, zostawiając u steru rządów ich własnych przywódców, wybranych zgodnie z wolą ludności („uczynić różnych przywódców, pozostawiając im wolny wybór”).

– *Архив Государственного Совета*, Санкт -Петербург 1869, т. I, s. 357.

spośród *prieobrażców*<sup>11</sup>, o których wysłanie prosił Aleksiej Orłow, będą przybywać po dwóch-trzech pod „przywoitym pretekstem”, bowiem wszystkie przygotowania należy trzymać w głębokiej tajemnicy. Podstawową siłą całej operacji powinni stać się współwyznawcy, których należało przyciągnąć do jedności przy pomocy „najlepszych ludzi spośród różnych narodów”; tych „najlepszych” trzeba przeciągać na swoją stronę. W tych dniach, kiedy był sporządzany reskrypt Katarzyny II dla Aleksieja Orłowa, podczas Rady Państwa czytano i dyskutowano nad „przygotowanym pismem do greckich i słowiańskich narodów” (było ono zatwierdzone 26 stycznia 1769 roku podczas drugiego czytania)<sup>12</sup>, w którym na życzenie A. Orłowa znalazł się punkt o tym, że interesy prawosławnych zostaną wzięte pod uwagę podczas zawarcia umowy pokojowej.

Polityczny sens odezwy sprowadzał się do rzeczy następujących: rosyjsko-turecka wojna stworzyła sprzyjające warunki dla walki współwyznawców o uwolnienie się spod ucisku tureckiego. „Pozostaje jedynie, by podczas przeprowadzanych przez nasze armie działań wojennych oni sami współpracować zechcieli [...] stając pod broń [...] przeciwko wspólnemu dla całego chrześcijaństwa wrogowi i starając się możliwą szkodę jemu uczynić i poprzez to wspólnej sprawie szlachetnej pomóc i własnemu swojemu losowi”. Rosja, jak zaznaczano w dokumencie, odczuwa najwyższe zadowolenie, widząc chrześcijańskie obszary uwolnione od hańbiącego zniewolenia i ludy „które pod kierownictwem naszym idą w ślady swoich przodków, dla czego my także i w przyszłości nie zrezygnujemy z dostarczania wszystkich środków, zapewniając [tym narodom] naszą opieką i miłość dla zachowania wszystkich tych korzyści, które oni swoim dzielnym wysiłkiem w tej naszej wojnie z wiarołomnym nieprzyjacielem osiągną”<sup>13</sup>. Innymi słowy w odezwie zawarta była ważna teza o tym, że chociaż wojna może być **wspólna**, to przy zawarciu pokoju każda strona uzyska te korzyści, **które będzie w stanie wywalczyć**.

Należy oddać sprawiedliwość Katarzynie II i przypuszczałnie N.I. Paninowi, w którego wydziale został sporządzony dokument, iż w odezwie nie było obietnic, które mogłyby stworzyć współwyznawcom iluzję, jakoby Rosja na wojnie stawiała sobie za cel ich uwolnienie. Równocześnie słowa o „sprzyjaniu współwyznawcom”, o świadczeniu im możliwej pomocy, były obecne w dokumentach, które wyszły spod pióra imperatorowej, podobnie jak i wskazówki dla A. Orłowa, by rozbudzał u Słowian i Greków dążenie do walki o własną wolność. Także kierujący resortem spraw polityki zagranicznej N.I. Panin w liście z początku 1769 roku,

---

<sup>11</sup> *Prieobrażency* – nazwa pułku w armii rosyjskiej, istniejącego od czasów Piotra Wielkiego (1687 roku) . W okresie 22.09.1767-03.1774 гг. na ich czele stał właśnie hrabia Aleksiej Grigorjewicz Orłow- dowódca wyprawy na Archipelag (zwany później Czesmeńskim) (przypis tłumacza - U.C.)

<sup>12</sup> Архив государственного совета... op. cit., t. I, s.357.

<sup>13</sup> Cyt. za: С.М Соловьев. *История России с древнейших времен*, [w:] *Сочинения*, Москва 1994, ks.XIV, s.293.

skierowanym do przywódcy Majnotów Mavromichalisa obiecał, choć w nieco nieokreślonej formie, pomoc dla Greków: „Jej Wysokość przykazała mi, by w tajemnicy zapewnić, że z woli Bożej nie tylko was nie zostawi, lecz was pod swoją wysoką opiekę przyjmie i okaże taką pomoc, jaką może [...]”<sup>14</sup>. W ten sposób pomoc została obiecana, ale tylko na czas prowadzenia wojny z Turkami.

To już po zakończeniu wojny Katarzyna miała zamiar ugruntować w świadomości społecznej mit o tym, że w rejon śródziemnomorski rosyjska eskadra wyprawiła się wyłącznie w celach wyzwoleniczych. Ostatecznie podobnego typu tekst imperatorowa własnoręcznie nakreśliła w projekcie napisu pamiątkowego na projektowany obelisk na cześć morskich zwycięstw Aleksieja Orłowa i Grigorija Spirydowa<sup>15</sup>. W czasie wojny caryca nie pozwalała sobie na tak dowolne (i fałszywe) określanie zadań operacji. W styczniu 1770 roku w odpowiedzi na skargi A. Orłowa na brak rosyjskiego wojska lądowego, imperatorowa dobitnie skonstatowała: „jak małe by ono nie było, będzie zawsze służyć za oparcie tym narodom, które pragną wyswobodzić się z niewoli nieszlachetnej; lecz nie tylko podporą, ale także wzorem regularności i posłuszeństwa”<sup>16</sup>.

Odezwa Katarzyny II do bałkańskich współwyznawców zaczęła się szeroko rozpowszechniać pośród ludności w 1770 roku, a do Orłowa przyłączył się nowy strumień Greków i Słowian. Wydawało się, że w tym czasie euforia ogarnęła nie tylko A. Orłowa, ale także Katarzynę: „hrabia Aleksiej Grigorjewicz Orłow zapewnia, że ma nadzieję postawić na nogi 40000 ludzi i że umyślnie pisze o mniejszej ilości niż mieć może”- pisała<sup>17</sup>.

## Operacja w Morei

Współdziałanie powstańców i rosyjskiej floty powinno było zacząć się od Peloponezu (w Morei). Wybór miejsca został dokonany najwidoczniej pod wpływem M. Saro i G. Papazoli<sup>18</sup>. Angielski poseł Charles Cathkart informował Londyn w pierwszych miesiącach wojny o swoich rozmowach ze wspomnianym już greckim emisariuszem Manuelem (Manolisem) Saro. Ten dalej rozstrzygał swoją wizję, zgodnie z którą „Grecy łakną wolności i niewielka pomoc da im

<sup>14</sup> A. Camariano-Cioran, *La guerre russo-turque de 1768-1774 et les grecs*, „Revue des etudes sud-est europeennes”, Bukarest 1965, t. III, nr 3-4, s. 524.

<sup>15</sup> „Na pamiątkę pierwszego pochodu rosyjskiej floty wojennej nad Morze Śródziemne w 1769 roku dla wspomnienia bogobojnych Greków i uwolnienia ich z nieszlachetnej niewoli Turka [...]”. (RGADA, f.10. Кабинет Екатерины II, Оп.1, spr. 444, k.5).

<sup>16</sup> *Рескрипты и письма имп. Екатерины II на имя графа Алексея Григорьевича Орлова-Чесменского*, [w:] *Сборник Русского исторического общества*, Санкт-Петербург 1867, t. I, s. 6.

<sup>17</sup> Cyt. za: С.М. Соловьев *История России...*, op. cit., ks. XIV, s. 280.

<sup>18</sup> Według świadectwa Ariadny Camariano-Cioran, G. Papazoli zaproponował także A.G. Orłowowi, by [jako sprzymierzeńców – U.C] wziął pod uwagę Majnotów (Minotów), górali z południowej Morei, mających reputację dzielnych wojowników. Por. A. Camariano-Cioran, *La guerre russo-turque...*, op. cit, s. 518, 519.

możliwość zdobyć ją, a poprzez umocnienie Cieśniny Korynckiej zachować ją”<sup>19</sup>. I jeżeli do tego wszystkiego, co zostało powiedziane dodać jeszcze szczególne zainteresowanie pisma „Sanktpetersburskie Wiedomosti” („Санктпетербургские ведомости”) walkami greckich powstańców w rejonie Koryntu, to można wywnioskować, że przed pierwszą eskadrą stało strategiczne zadanie opanowania portu w zachodniej Morei i wyruszenia po zdobycie Cieśniny Korynckiej, by odciąć Moreę od pozostałej Grecji i tak zadać cios przeciwnikowi. Nawiasem mówiąc, w liście do Woltera z końca lipca 1770 roku Katarzyna pisała: „[...] od Greków zależy przywrócenie do życia Grecji. Ja uczyniłam wszystko, co możliwe dla upiększenia mapy geograficznej poprzez połączenie Koryntu z Moskwą. Nie wiem, co z tego wyjdzie”<sup>20</sup>.

Z punktu widzenia strategii wojskowo-morskiej początku XX wieku plan ten był dość słaby. Historyk floty wojskowo-morskiej N. D. Kallistow, zakładający, że rozpracowanie planu strategicznego należało do A.G. Orłowa ganiał go za „naruszenie elementarnych wymogów strategii morskiej”, ponieważ „podjął on te działania z morza w tym czasie, kiedy flota turecka panowała jeszcze na wszystkich swoich wodach”. Kallistow wyciągnął wniosek, że smutny koniec przedsięwzięcia lądowego w Morei był zemstą za to uchybienie<sup>21</sup>. Jeśli historycy wojskowości mają rację, to trzeba przyznać, że strategiczne plany Katarzyny od początku zawierały duży błąd w rachubach.

A.G. Orłow, który nawiązał bliskie stosunki z naczelnikami (kodżibaszi) i duchowieństwem Morei, którzy prowadzili przygotowanie powstania, przeszedł od pertraktacji i ogólnych ustaleń do konkretnych działań. W październiku 1769 roku wysłał pismo do przywódców Majnotów ze szczegółowym opisem przedsięwzięć niezbędnych do zorganizowania wspólnych działań: proponował zbudowanie koszar dla rosyjskich pododdziałów, zabezpieczenie im żywności, dostarczenie dla potrzeb armii bydło juczne, wysłać do twierdz tureckich ludzi, którzy zdolni byłiby unieszkodliwić turecką artylerię. Sygnałem początku powstania powinno było stać się pojawienie na wodach Morei floty rosyjskiej; wtedy to należało wezwać naród do zbrojnego wystąpienia<sup>22</sup>.

O celach, do których dążyli Grecy w powstaniu, pisał później grecki oświeceniowiec Adamantios<sup>23</sup> Koraes (1748-1833): „niektórzy myśleli tylko o zemście na swoich prześladowcach i w trakcie starć wojennych brutalnie rozprawiono się z Turkami; inni uważali za swoją powinność przejście na stronę rosyjską, ze względu na wyznawanie jednej wiary, mając

<sup>19</sup> Cyt. za: С.М. Соловьев *История России...*, op. cit., ks. XIV, s. 273.

<sup>20</sup> *Бумаги имп. Екатерины II, хранящиеся в госархиве МИД*, [w:] *Сборник Русского исторического общества*, Санкт-Петербург 1872, t. X, s. 26.

<sup>21</sup> *История русской армии и флота*, Москва 1912, t. 8, s. 56.

<sup>22</sup> A. Samariano-Cioran, *La guerre russo-turque...*, op. cit., s. 523.

<sup>23</sup> Inna wersja imienia to Adamandios, w źródłach rosyjskich pojawia się jednak jako Кораис Адамантиос. (przypis tłumacza-U.C.)



nadzieję, że odbudują oni Boże świątynie, unicestwione przez Turków i zamienione na meczety, licznie dobrze ustosunkowani ludzie patrzyli na Rosjan jak na naród dany przez Opatrzność, by wskrzesić wolność Grecji<sup>24</sup>.

Wśród mas ludowych zaczęto mówić o dawnych prorocत्वach, mówiących o rychłym uwolnieniu kraju przez naród z północy, o tym „że upadek władzy tureckiej jest bliski i że przyszedł na koniec czas ich wolności. Wielcy i znaczący Bracia w ich Wierze przybyli teraz na pomoc z dalekich stron prowadzeni ręką Opatrzności, po to by odbudować ich niezależność”<sup>25</sup>. Te nastroje były podgrzewane proklamacjami Aleksieja Grigorjewicza Orłowa.

Ostatecznie w greckiej świadomości masowej powstało wyobrażenie o tym, że rosyjska eskadra skierowała się do brzegów Morei z woli Opatrzności nie dla prowadzenia przeciwko Turkom dywersji „w najczulszym miejscu” i nie dla ugruntowania obecności rosyjskiej w rejonie śródziemnomorskim, a dla uwolnienia Greków. Charakterystyczne jest to, że mitologiczny odbiór przez prawosławną ludność przeznaczenia ekspedycji znalazł odbicie w greckiej historiografii i poglądy współczesnych historyków, którzy się na niej wzorują<sup>26</sup>.

Sytuacja spotęgowała się na skutek braku w Grecji centrum walki narodowej i koordynacji rozsianych oddziałów ruchu powstańczego z działaniami sił kierowanych przez rosyjskie dowództwo. Nieudany okazał się także, dokonany przez A. Orłowa, wybór Majnotów dla wsparcia Rosjan: byli to górale, którzy przywykli do napadów partyzanckich i nie nadawali się do regularnych działań wojennych.

Jednakże początkowi operacji w Morei towarzyszyły sukcesy. Jak wspominał Aleksiej Orłow „pierwszy nasz desant do morza był wykonany bez jednego wystrzału”<sup>27</sup>. 18 lutego 1770 roku pierwsze statki eskadry admirała Spirydowa zarzuciły kotwicę w przystani niewielkiej miejscowości Betulo (Wetulo, jak oddawano ją w pisowni w tamtych czasach), położonej na południowo-zachodnim zakończeniu półwyspu Peloponez. Przyjęcie eskadry przez ludność grecką przeszło wszelkie oczekiwania: „Greków do nas wielkie mnóstwo przyjeżdżało, rośli w sobie ludzie, zdrowi i czyści, każdy z gwintówką, z pistoletem i szablą” zapisze we wspomnieniach Stiepan Chmietiewski<sup>28</sup>. Nastąpiły saluty i uroczysta liturgia w Klasztorze Uspienskim. Po liturgii przyjmowano przysięgę „kapitana i innych Greków, którzy przyjęli

<sup>24</sup> О.Б. Шпаро, *Освобождение Греции и Россия. (1821 – 1829)*, Москва 1965, s.26.

<sup>25</sup> *Собственноручный журнал капитан-командора (впоследствии адмирала) С.К.Грейга, «Морской сборник»*, 1849, II, nr. 10, s. 653.

<sup>26</sup> Por.: A. Samariano-Cioran. *La guerre russo-turque*; Я.Ф. Тиктопуло, *Русско-турецкие войны 1768-1774, 1787-1791 гг. и судьбы греков. Греческий проект Екатерины II*, Praca doktorska, Moskwa, МГУ (Moskiewski Uniwersytet Państwowy – przyp. tłum. U.C), 1991; O. Augustinos, *French Odysseys. Greece in French travel literature from the Renaissance to the Romantic Er*, Baltimore & London 1994.

<sup>27</sup> *Переписка графа Н.И.Панина с графом А.Г.Орловым-Чесменским. 1770-1773*, «Русский архив», 1880, ks. III (2), s. 254.

<sup>28</sup> *Журнал Степана Хметевского*, рукопись Объединенного Владимиро-Суздальского архитектурного и художественного музея-заповедника, k. 4v, (Chmietiewski co prawda pisze o wydarzeniach kwietnia 1770 r.)

rosyjskie poddaństwo”<sup>29</sup>. Grecy przysięgali wierność sojuszowi z Rosją. 20 lutego zaczęło się formowanie dwóch greckich legionów – wschodniego i zachodniego. Póki flota oblegała Koron i Nawarin, greckie oddziały powstańcze ze zmiennym powodzeniem prowadziły samodzielnie walki na północy Morei, a macedońscy Grecy przebijali się przez Cieśninę Koryncką na Peloponez. Z wysp należących do Republiki Weneckiej przybywali greccy ochotnicy. 29 marca 1779 roku Fiodor Grigorjewicz Orłow wysłał do Sankt-Petersburga spod Koroni relację ze zwycięstwa. Informował, że cała Grecja jest ogarnięta płomieniem<sup>30</sup>. Jednak w ciągu dwóch miesięcy wyjaśniło się, że siły Rosjan są słabe, a wspólne działania mało udane. Rosjan uderzało okrucieństwo Greków w stosunku do jeńców tureckich i brak umiejętności prowadzenia regularnych działań wojskowych, w efekcie czego Rosjanie znaleźli się pod ostrzałem przeciwnika itd.

Na początku maja wydarzenia w Morei przybrały dramatyczny obrót. I chociaż greckie oddziały powstańcze miały jeszcze sukcesy na północy Morei i przebijaly się do Nawarina, A.G. Orłow, wbrew gorącym prośbom P. Benaki i G. Papazoli, podjął decyzję, by zostawić Moreę. Orłow dysponował jedynie niedużym oddziałem desantowym i do tego jeszcze powinien był zjednoczyć siły rosyjskie i objąć nad nimi dowództwo dla zniszczenia eskadry tureckiej, bowiem w grę wchodziły losy całej operacji. Mieszkańcy Morei zostali zostawieni na pastwę losu, zaś Aleksander Grigorjewicz ograniczył się jedynie do nałożenia na hrabiego Mocenigo, znajdującego się na wyspie Zante, obowiązku udzielenia pomocy uchodźcom z Morei<sup>31</sup>.

W sierpniu 1771 roku A.G. Orłow napisał do N.I. Panina: „Bojaźliwość i niewierność Greków na samym początku tej ekspedycji zagroziły nam wszystkie drogi do przedsięwzięć lądowych i zmusiły do skierowania wszystkich sił naszych na działania morskie”<sup>32</sup>. Aleksiej Grigorjewicz był niesprawiedliwy, zrzucając całą odpowiedzialność za porażki w Morei na Greków. Przyczyn niepowodzeń należy poszukiwać zarówno w słabości i braku zorganizowania wśród greckiego ruchu narodowego, jak i niedostosowaniu liczebności rosyjskich sił zbrojnych do zadań związanych z prowadzeniem wojny w Morei oraz w błędach taktycznych rosyjskiego dowództwa.

Powstanie Greków, o którego gotowości donosili liczni emisariusze, było dla Katarzyny jedynie narzędziem zadania ciosu przeciwnikowi w wojnie. Myślała ona pragmatycznie: Grecy powinni wykorzystać sytuację do walki o swoją wolność, Rosja zaś opierając się na powstaniu greckim, ma zadać cios Imperium Osmańskiemu z niespodziewanej strony. Jako dowodzący

<sup>29</sup> RGWIA, f. 846, op. 16, spr. 1860, k. 103.

<sup>30</sup> AWPRI, f.89/8, Сношения России с Турцией, spr.1907, k.1.

<sup>31</sup> Граф Моцениго, *Эпизод из первой турецкой войны имп. Екатерины II*, «Русский архив», 1878, nr. 12, s. 419.

<sup>32</sup> *Переписка графа Н.И.Панина с графом А.Г.Орловым-Чесменским.1770-1773...*, op. cit., s. 254.

ekspedycją na Archipelag A.G. Orłowa powinien być podejmować decyzje, wychodząc od zadań zachowania jej bezpieczeństwa i wykonania złożonych na niego zadań, które były przede wszystkim wojenne. Niestety, polityka w swoich ostatecznych niezmiennikach z reguły nie kieruje się normami moralno-etycznymi. Konsekwencją zaplanowanej przez Katarzynę II i Orłowa „dywersji” w „najczulszym miejscu” Imperium Osmańskiego była śmierć 1/7 ludności Morei w trakcie okrutnych rozpraw prowadzonych przez osmańskie oddziały karne.

### **„Zmienione okoliczności w dyskusjach narodów greckich”**

#### **Rosyjskie Księstwo na Archipelagu**

Po klęsce pierwszego powstania greckiego i odejścia floty rosyjskiej z Morei, Rosja osiągnęła znaczący sukces – w końcu czerwca 1770 roku w Zatoce Czesmeńskiej na Wybrzeżu Anatolijskim flota pod dowództwem Orłowa-Greigha – Spirydowa- Elphinstona doszczętnie zniszczyła wszystkie siły morskie Turków.

Sukces Czesmy sprawił, że Rosja już w czerwcu stała się gospodarzem Archipelagu. A choć porażki związane ze szturmem Dardaneli i zdobyciem twierdzy na wyspie Lemnos pokazały, że jest mało prawdopodobne, by udało się za pomocą posiadanych sił dokonać zdobyczy na lądzie, to na licznych wyspach Archipelagu można było tworzyć bazy i przeprowadzać eksperymenty związane z budową państwową.

W grudniu 1770 r. flota zbiera się w zatokach wyspy Paros. W tym czasie dowództwo zaczyna zbierać informacje o stanie wysp, rozmiarach podatków, które mieszkańcy wysp płacili Turkom<sup>33</sup>. I po tym jak otrzymano „płaczliwe błaganie” greckich hierarchów zwrócone do rosyjskiej imperatorowej, by „przyjęła w wieczną obronę i opiekę nieszczęśliwy Archipelag”<sup>34</sup> 6 stycznia 1771 mieszkańcy niektórych wysp i ich naczelnicy zaczęli składać przysięgi poddańcze. W styczniu-lutym 1771 roku Spirydow ogłosił grupę 18-20 niewielkich wysepek, na których prawie nie było umocnień tureckich „Wielkim Księstwem Archipelagu”. W księstwie tym rozpoczęło się samodzielne budowanie państwowe, wybrano z każdej wyspy po trzech „deputatów”, a urodzony na wyspie Mykonos Antoni Psaro, który został oficerem floty rosyjskiej, zostaje „zaufanym z ramienia wszystkich wysp”. W przyszłości, zgodnie z wyobrazeniami admirała Spirydowa, kiedy flota opuści Archipelag wyspy te będą miały wybrać swój „senat” i za zgodą rosyjskiej imperatorowej oraz „innych chrześcijańskich mocarstw” zmienią się w „republikę” lub w księstwo<sup>35</sup> („arcydukstwo”<sup>36</sup>). Na Parosie rozpoczyna budowa

<sup>33</sup> RGA WMF zb. 190, op. 1, spr. 16.

<sup>34</sup> *Журнал Степана Петрова сына Хметевского о военных действиях русского флота в Архипелаге у берегов Малой Азии в 1770-1774 годах*, «Современник», 1855, t. XLIX, nr. 1-2, s. 63.

<sup>35</sup> RGA WMF zb. 190, op. 1, dz. 16, k.171-184. Nowe dokumenty o tym por. Г.А. Гребенщикова, *Балтийский флот в период правления Екатерины II*, Санкт-Петербург 2007, s. 338-347.

twierdzy, admiralicji, magazynu dla uzbrojenia i zdobytych „nagród” itd. Stolicą Księstwa Archipelagu zostaje szybko rosnąca wioska rybacka Auza (obecnie Naussa).

Od tej pory coraz rzadziej wspomina się, że eskadra przybyła, żeby „uwolnić”, a nie „zdobyć” greckie ludy. Coraz bardziej pragmatycznie zaczynają się układać stosunki Rosjan z miejscową ludnością: tych, którzy są gotowi do regularnej służby – wynajmuje się, od pozostałych są zbierane podatki mniej więcej w takim wymiarze jak to czynili Turcy. Czym zajmują się uczestnicy ekspedycji na Archipelag oprócz „kursowania” (sprawowania kontroli nad całym wschodnim obszarem śródziemnomorskim i blokady Cieśniny Dardanele)? – Mierzeniem głębín i sporządzaniem dokładnych map, poszukiwaniem złóż użytecznych kopalin i – ze szczególną gorliwością – oglądaniem „cudów”: „wspaniałych” antycznych ruin, wykopaliskami archeologicznymi (szczególnie poszukiwaniami grobu Homera (sic-!) na wyspie Nio) oraz stalaktytów w jaskini Antyparusu.

Opisy przyrody, historii, obyczajów mieszkańców i mapy wysp sporządzone w tych czasach mogą stać się przedmiotem osobnej analizy, dotyczącej recepcji „cudzego” i poznawania „oswojonego” klasycznego dziedzictwa kulturowego<sup>37</sup>. Ale w danym kontekście warto zaznaczyć, że bliska znajomość z tymi współwyznawcami, których zamierzano wyzwalać przyniosła (i to nie tylko w związku z porażkami wspólnych działań wojennych w Morei) gorycz rozczarowania. Opisując zwyczaje mieszkańców Archipelagu, brygadier M. Kokowcew wypowiedział panującą wśród uczestników ekspedycji opinię, że: „Grecy zasiedlają Archipelag opływający w dostatki pod panowaniem Katarzyny Wielkiej od 1771 do 1775 roku. Poza wyspami: Tinos, Siros, Mikonos, Naksos i Patmos, pozostali mieszkańcy w ciemnocie i biedzie i pragnienie wyżywienia się swoimi płodami ziemskimi mają. Przyczyną tego wszystkiego jest lenistwo, brak wiedzy i chaotyczne rządy tureckie [...], pomysłowość [...] wykorzystują oni do oszustw, uchylania się i obłudy [...]. Chciwość włada ich sercami [...], a jeśli mają możliwość skorzystania z przybytku – skorzy się poświęcić dla blasku metalu swoich najlepszych przyjaciół i krewnych. Głównym ich zajęciem jest słuchanie i opowiadanie bujd. W prawie są przesądni, o płeć piękną zazdrośni i podobnie jak Turcy trzymają swoje żony w zamknięciu”<sup>38</sup>. Zdaniem

---

<sup>36</sup> „Duk” – dawniej: książę, magnat, wódz. Por. *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, wersja elektroniczna PWN, Warszawa 1997 (przypis tłumacza - U.C.)

<sup>37</sup> Szczególnie ciekawe są opisy: M. Г. Коковцев, *Описание Архипелага и варварийскаго берега, изъявляющее положение островов, городов, крепостей, пристаней, подводных камней и мелей; число жителей, веру, обряды и нравы их с присовокуплением древней истории, и с тремя чертежами*, Санкт-Петербург 1786; *«Краткое корографическое описание Архипелага с топографией каждого из осмнатцати островов, которые ныне находятся под владением Ея величества императрицы всероссийской...»*, составленное в 1771 г. гендриком на русском флоте Леонардом Крененским и переведенная с итальянского мичманом Павлом Жуковым (rękopis OPI GIM, f. 445, spr. 114, k. 54v-86v); pamiętniki kapitana S.P. Chmietiewskiego (Журнал Степана Петрова сына Хметевскаго – rękopis i skrócona, przywołana w przyp. 34, publikacja w czasopiśmie „Sowgriemiennik”(«Современник»)).

<sup>38</sup> M.Г. Коковцев, *Описание Архипелага и варварийскаго берега...*, op.cit., s. 68-71.

Kokowcewa oświeconymi mogli nazywać się tylko ci mieszkańcy wysp, którzy byli zaangażowani w handel morski, wszyscy inni pogrążeni byli w dzikości i barbarzyństwie.

W skomplikowany sposób układały się także kontakty kościelne między wyznającymi tę samą wiarę Grekami i Rosjanami. Mimo dużej ilości prawosławnych Cerkwi, w tym także opustoszałych, nabożeństwa cerkiewne Rosjan odprawiane były zwykle na ich własnych statkach z udziałem ich własnych duchownych. Obecność na nabożeństwach w miejscowych cerkwiach greckich i spotkania z duchowieństwem, abstrahując od kwestii braku zrozumienia językowego, spotykały się także z pogardliwym odrzuceniem kulturowym. Godne uwagi jest to, że dla odwiedzających Grecję zachodnich Europejczyków już od epoki Renesansu charakterystyczne są rozważania o tym, że barbarzyństwo i zacofanie współczesnych im Greków to najpewniej konsekwencja ich przynależności do bizantyjskiej ortodoksji. Greckie duchowieństwo w zachodnich opisach przedstawiane jest zwykle jako niepiśmienne, przesądne, zasługujące jedynie na wyśmianie i napiętnowanie<sup>39</sup>. I choć prawosławni Rosjanie nie mogliby się zgodzić na takie poniżenie bizantyjskiego dziedzictwa, to w swoich opisach okazali się podobni do przedstawicieli zachodnioeuropejskich konfesji. Kapitan S. Chmietewski zostawił takie oto notatki: „Popi z krzyżem i epitrachilionem<sup>40</sup> zawsze chodzą. I gdzie tylko spotka się [pop] z naszym, ruskim, to gdzie by to nie było, nałożywszy epitachelion, już *gada modlitwę za pieniądze w gotówce* [wyróżnienie moje – E.S.]. Między nami byli tacy, którzy w Cerkwi po służbie Bożej rzucali zebrzącym braciom i dzieciakom drobne pieniądze, na które z chciwością rzucał się też i pop, by je podbierać. Wyskakując spod ołtarza w szatach już to z dziećmi je chwycił i powalano go na podłogę. I tak to są oni [popi] bardziej śmieszni niż pilnujący należytego porządku”<sup>41</sup> (Chmietewski). Podobne wypowiedzi nie były jednostkowe.

Odnosi się wrażenie, że zarówno w przypadku kierownictwa ekspedycji, jak i jej szeregowych uczestników (oczywiście tych spośród oświeconych) gorycz rozczarowania da się wytłumaczyć rozbieżnością między tym, czego w Grecji oczekiwano, a tym, co było rzeczywistością. Rozczarowania takiego zarówno przed, jak i po Rosjanach doświadczyły dziesiątki miłośników antyku z Europy zachodniej. Filhellenizm Rosjan był nieco innego rodzaju: Rosjanie szli uwolnić Greków – **Spartan**, Greków dawnych **bohaterów**, różniących się od ich mitologicznego obrazu jedynie tym, że z pogan zamienili się we **współwyznawców**. Kiedy zaś mit rozminął się z rzeczywistością i sława bohaterów przyblakła, to stosunki z tymi współwyznawcami zaczęły bardziej przypominać układy z dobrowolnie przyłączonymi narodami, mimo to jednak pozostającymi **narodami zdobytych ziem**.

<sup>39</sup> O. Augustinos, *French Odysseys...*, op. cit., s. 68-73.

<sup>40</sup> Epitrachilion (epitachelion) – część greckiego ubioru liturgicznego, którego odpowiednikiem w Kościele Rzymskim jest stuła. (Przypis tłumacza – U.C.)

<sup>41</sup> *Журнал Степана Хмиевского. Л. 84.*

W 1774 roku podczas zawarcia pokoju z Imperium Osmańskim Rosja była zmuszona pozostawić swoje Księstwo Archipelagu; na takie zdobycze na Morzu Śródziemnym nie zgadzały się ani mocarstwa europejskie, ani Turcja, nie było też środków, by Rosja mogła je utrzymać. Jednakże zainteresowanie „blaskiem zwycięstw” w rejonie śródziemnomorskim i zadziwiającą historią Rosyjskiego Księstwa Archipelagu na Morzu Egejskim nie zgasło.

W 1775 roku, kiedy Archipelag opuściły już rosyjskie statki, Katarzyna zaprojektowała zbudowanie serii pomników z napisami ułożonymi przez nią dla upamiętnienia trzyletniego panowania Rosji nad wyspami Paros, Andros, Tinos, Zea (Kéa), Termia i innymi<sup>42</sup>. I znów w świadomości imperatorowej zaznaczył się triumf z, jakkolwiek czasowego, to jednak władania nad ziemią, gdzie kiedyś kwitła kultura antyczna (co widać rodziło uczucie współuczestnictwa w tym, co klasyczne). Zwycięstwo czesmeńskie była uwiecznione nie tylko obeliskiem 1777 roku, ale także poświęceniem temu wydarzeniu cerkwi Narodzenia Jana Chrzciciela (starcie miało miejsce w dniu, kiedy Cerkiew prawosławna obchodziła to święto i nad rosyjskimi statkami powiewały chorągwie z tradycyjnym przedstawieniem Jana Chrzciciela), budową Czesmeńskiego Zamku Imperatorskiego i nazwaniem obszaru wokół zamku „Czesmą”, budową Galerii Czesmeńskiej i Greckiej w pałacu w Gieczynie<sup>43</sup>. Najpewniej także po wyjściu floty z Archipelagu Katarzyna nie rozstała się z myślą o uwolnieniu Greków przez oręż rosyjski ani o stworzeniu niezależnego państwa greckiego, dla którego na przywódcę szykowała swojego wnuka Konstantego. Były plany wysłania floty z Bałtyku na Morze Egejskie także i na Drugą Wojnę Rosyjsko-Turecką (1787-1791). Ostatecznie „projekt grecki” pozostał jedynie tematem osobistej korespondencji Katarzyny II i cesarza austriackiego Józefa II<sup>44</sup>, a powtórnej ekspedycji na Archipelag nie udało się wysłać z powodu zaostżenia stosunków z Anglią i Szwecją.

Poza tym Katarzyna spełniła swoje obietnice, że nie zostawi Greków bez obrony w czasie zawarcia pokoju. Jeszcze przed rozpoczęciem pertraktacji pokojowych, latem 1770 roku, imperatorowa mówiła, iż bezwarunkowo: „honor i powinność zmuszają ją, by wstawić się za tych, którzy wzięli jej stronę w walce, szczególnie zaś nie może ona oddać Greków na ofiarę zemsty Turków: ich bezpieczeństwo musi być zapewnione”<sup>45</sup>. Warunki zawartego w roku 1774 pokoju z Turkami, potwierdziły zobowiązanie ich do „ogólnej amnestii i całkowitego zapomnienia wszelkiego rodzaju przestępstw, uczynionych lub, co do których uczynienia przeciwko interesom Porty istnieje podejrzenie”; „żeby chrześcijańskie prawo nie podlegało

<sup>42</sup> RGADA, f.10/1. Gabinet Katarzyny (Кабинет Екатерины), Nr 444, k. 6-8.

<sup>43</sup> Gieczyna- zespół pałacowo-parkowy położony niedaleko Petersburga. W latach 1765-1783 majątek ten należał do hrabiego Grigorija Orłowa, faworyta Katarzyny II, który otrzymał go w prezencie od Imperatorowej i rozbudował, między innymi przy pomocy włoskiego mistrza Antonio Rinaldi. (przypis tłumacza – U.C.)

<sup>44</sup> Исабель де Мадариага, *Россия в эпоху Екатерины Великой*, Москва 2002, s. 609-681; А.Л. Зорин, *Кормя двуглавого орла [...] . Литература и государственная идеология России в последней трети XVIII – первой трети XIX в.*, Москва 2001, s. 31-64.

nawet najmniejszemu uciskowi [...]”, żeby „rodzinom, pragnącym pozostawić swoją ojczyznę i przesiedlić się w inne miejsca pozwolić na swobodny wyjazd z całym ich majątkiem”<sup>46</sup>.

Faktycznie po zawarciu umowy pokojowej, do Rosji popłynęła duża fala greckiej emigracji. Kilka dziesięcioleci później Grecy przesiedleni do Rosji odegrali także ważną rolę w rozwoju greckiego ruchu wyzwolenieckiego w ich ojczyźnie etnicznej<sup>47</sup>. Z kolei opieka Rosji nad pozostałymi na Archipelagu Grekami, stwarzająca im możliwość utrzymywania żeglugi handlowej pod rosyjską banderą i pod ochroną rosyjskich konsulów na Archipelagu, przyczyniła się do pomnożenia greckich majątków<sup>48</sup>.

*Elena Borysowna Smilanskaja - doktor habilitowany nauk historycznych, profesor Państwowego Rosyjskiego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie;*

*Irina Michajłowna Smilanskaja – doktor habilitowany nauk historycznych, główny współpracownik naukowy Instytutu Orientalistyki Rosyjskiej Akademii Nauk*

---

Wykaz skrótów zastosowanych w opisie rękopisów wykorzystanych w artykule :

RGADA - Rosyjskie Archiwum Państwowe Akt Dawnych – (РГАДА -Российский государственный архив древних актов)

AWPRI (Archiwum Polityki Zagranicznej Imperium Rosyjskiego) – (АВПРИ - Архив внешней политики Российской империи)

RGWIA (Rosyjskie Archiwum Wojskowo-Historyczne) – РГВИА (Российский государственный военно-исторический архив)

RGA WMF (Państwowe Rosyjskie Archiwum Floty Wojskowo- Morskiej) - РГА ВМФ (Российский государственный архив военно-морского флота)

OPI GIM (Oddział Źródeł Pisanych Państwowego Muzeum Historycznego, Moskwa) - ОПИ ГИМ (Отдел письменных источников Государственного исторического музея, Москва).

f. – zbiór

op. – opis

---

<sup>45</sup> Por. С.М. Соловьев, *История России с древнейших времен...*, op.cit, ks. XIV, s. 372.

<sup>46</sup> Tamże, s. 289.

<sup>47</sup> См.: Г.Л. Арш, *Этеристское движение в России. Освободительная борьба греческого народа в начале XIX в. и русско-греческие связи*, Москва 1970.

<sup>48</sup> Г.Л. Арш, *О русской системе "покровительства" и о некоторых ее социально-экономических и политических последствиях для населения Балкан (конец XVIII- начало XIX вв.)*, «Etudes Belkaniques», Sofia 1975, nr 2, s. 108-127.

spr. – sprawa